

Ilu turystów zostawi u nas pieniądze

Wywiad z dr. Wacławem Idziakiem, członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Innowatorów Społecznych „Ashoka”, zajmującym się tworzeniem wsi tematycznych
STRONY 2-3



Klasówki, przemęczenie i zdalne problemy

Zdalne nauczanie rozpoczęło się w połowie marca i trwać będzie do końca roku szkolnego. Nie wykluczone, że będzie towarzyszyć uczniom także we wrześniu
STRONA 6



MAGAZYN



Pociągi, granice i różnice

Maja Wolny, mieszkająca w Kazimierzu Dolnym pisarka, opowiada o swoich podróżach i nowej książce

Strona 5



Nie będą ściągać

FOT. PIOTR MICHAŁSKI, PIXABAY.COM, MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Po medialnych doniesieniach, że skarbówka zajmuje konta emerytów, wicepremier Jacek Sasin poprosił Poczta Polską o wstrzymanie ściągnięcia abonamentu RTV. Na Twitterze napisał, że „to smutna spuścizna rządów Donalda Tuska”. Wspierała go w tej ocenie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, która stwierdziła: „w roku 2008 gdy Donald Tusk wzywał do niepłacenia abonamentu RTV, wiele osób poszło za tą radą i popadli w dług”.

Tymczasem Onet.pl przypomina, że w 2008 roku Tusk zapowiadał likwidację abonamentu, ale nie wzywał do jego niepłacenia. Jednak do likwidacji nie doszło – nie odważyła się Platforma, nie dała rady PiS.

Polskie wakacje

Litwa, kraje bałtyckie, sądzę, że też Czechy, Słowacja, Węgry – to będą pierwsze kierunki, w odniesieniu do których rozważamy luzowanie restrykcji – powiedział o otwieraniu granic, gość Radia ZET wiceminister spraw zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk.

Podkreślił jednocześnie, że ta decyzja to kwestia „dni, a może nawet godzin”.

Jednocześnie wiceminister zarekomendował Polakom, by w czasach zarazy korzystali z bezpieczniejszej turystyki krajowej. – W Polsce jest co zobaczyć – podkreślił.

Zobaczmy.



To, co rząd da, podzieli przez dwa

W Polsce jest naprawdę w tej chwili na co wydawać pieniądze. Bon wakacyjny to zwykle kupowanie głosów. Bardzo mi się to nie podoba. To roztrwianie naszych pieniędzy – ocenił w Radiu ZET prezydent Wrocławia, Jacek Sutryk.

A chodziło o to, że ubiegający się o reelekcję prezydent

Andrzej Duda zapowiedział, że rząd przygotuje tzw. bon wakacyjny, czyli 500 zł dla każdego dziecka do wykorzystania na wyjazd na kolonię lub obóz.

Z wcześniejszych rządowych obietnic wynikało, że każdy pracujący dostanie na wakacje po 1000 zł. Skończyło się na dzieciach i połowie tej kwoty.

Jaki przeprosił Tuska

Europoseł PiS Patryk Jaki zamieścił w mediach społecznościowych przeprosiny dla Donalda Tuska – informuje Gazeta.pl. Chodzi o zdjęcie przedstawiające płaczącego byłego premiera, które zostało zrobione podczas pogrzebu Sebastiana Karpiniu-

ka z PO, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Podpis pod zamieszczonym przez Jakiego zdjęciem Tuska brzmiał: „Nasi przegrali z Meksykiem” – nawiązał w ten sposób do ówczesnej porażki Niemiec z Meksykiem na piłkarskich mistrzostwach świata.

Trzaskowski dziękuje władzy

Sztab Rafała Trzaskowskiego złożył w Państwowej Komisji Wyborczej podpisy poparcia pod jego kandydaturą na prezydenta – poinformował serwis na Temat.pl. Kandydat Koalicji Obywatelskiej zebrał ponad 1,6 mln podpisów, choć potrzeba było tylko 100 tysięcy.

– Na ulicach wszystkich miast, gdzie byłem, były uśmiechy. I to jest najważniejsze: te kilka dni na zbieranie podpisów, dzięki temu, że to były tylko dni, władza zorganizowała nam święto uśmiechu i wspólnoty. Serdecznie za to dziękujemy – mówił Trzaskowski.



Wśród regionów odkrywanych przez turystów, Lublin i województwo lubelskie jest m... z dr Wacławem Idziakiem, członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Inno...

Waldemar Sulisz

• Jak może zmienić się turystyka w Polsce po koronawirusie?

- Wiele osób zdecyduje się spędzić wolny czas w Polsce. Wyjazdy wakacyjne, krótsze wypadki weekendowe będą w większości wyjazdami rodzinnymi.

• O polskich turystach będą się bily różne regiony, do Bieszczad, przez Mazury, po Suwalszczyznę. Czy nasz region ma szansę przejęcia większej ilości turystów w tym i przyszłym roku?

- Wśród regionów odkrywanych przez turystów, Lublin i województwo lubelskie jest miejscem znaczącym. Mało tego, modnym i taki trend można zauważyć.

• Mamy sporo atrakcji, w miarę czyste powietrze, jeziora. Co jeszcze musimy zrobić?



- Trzeba by na to, co jest atrakcyjne, spojrzeć w z perspektywy produktu turystycznego. Sprawdzić, jak do tej pory ten produkt się sprzedaje, co w ofercie województwa jest na sprzedaż, a co jest tylko atrakcją, która nie przyczynia się wprost do zarabiania. Na przykład ścieżki przyrodnicze czy niektóre szlaki wytyczone przez nadleśnictwa zarabiają tylko pośrednio, bo nie zostały przetworzone w produkty turystyczne. Taką atrakcją jest

na przykład Szczepleszyn, który organizuje Festiwal Języka Polskiego. Trzeba zapytać, jak Szczepleszyn może zarabiać na tym, że ogłosił się stolicą języka polskiego, ma pomnik chrząszcza i co teraz można zrobić w Szczepleszynie, żeby mieszkańcy mogli z tego żyć przynajmniej w czasie sezonu.

• Mamy oblegany przez turystów Kazimierz.

- Mamy oblegany Kazimierz i mamy problem

miejscowości obok Kazimierza, które by mogły z tego położenia korzystać. Takie próby już są. Kraina Lessowych Wąwozów uruchomiła projekt Akademii Lesslandii i to jest dobry przykład oferty dla tych, których przyciąga Kazimierz Dolny czy Nałęczów, żeby udać się w teren i tam coś przeżyć.

• Co jeszcze może być dobrym produktem?

- Na Lubelszczyźnie mamy na przykład duże uprawy chmielu, z których można zrobić atrakcję turystyczną, a następnie dobry produkt turystyczny, wykorzystując modę na piwa kraftowe, piwowarstwo domowe.

• Mamy już bardzo popularne zielone wioski tematyczne?

- Można tu posłużyć się przykładem Czechów, którzy przygotowali taki pro-

Krócej, bliżej i b

Epidemia sprawiła, że większym niż dotychczas zainteresowaniem cieszyć będą się wakacje w ośrodkach. Sezon będzie jednak zn...

W ustronnym miejscu

Co więcej, większym zainteresowaniem niż nadmorskie kurorty i Zakopane cieszą się tzw. spokojniejsze lokalizacje. Zauważając tę tendencję portal założył w tym roku specjalną zakładkę: Noclegi w ustronnym miejscu.

- Mamy już pierwsze rezerwacje na odległe, bo wakacyjne terminy. Jest też dużo zapytań, ale niewiele osób zamawia terminy jeszcze na czerwiec z obawy przed epidemią, ale chyba bardziej ze względu na niepewną pogodę - przyznaje Zbigniew Buzdan z agroturystyki „U rolnika” w Bardanówce na Roztoczu. - Nadzieje dla nas nie są duże, bo w tym roku straciliśmy połowę sezonu, który zwykle trwał od maja do września. Tym razem będą to tylko wakacje. Poza tym nie liczymy bardzo na to,

że wszyscy turyści wybiorą wypoczynek w agroturystykach. Takie spokojne miejsca wybierali zwykle mniej zamożni ludzie, bo bogatsi woleli kurorty, a ci w związku z epidemią stracili część dochody.

Zmiany w bonach

Ratunkiem dla nich miał być bon turystyczny. 1 tys. zł. miało trafić (ten plan jest już nieaktualny, być może zastąpi go 500 zł bon na każde dziecko - przyp. aut.) przed wakacjami na wypoczynek dla każdej osoby zatrudnionej na umowę o pracę, o dochodach niższych niż przeciętne miesięczne wynagrodzenie. Badania, na co planowaliśmy wydać te pieniądze, przeprowadził Travelist.pl. Okazało się, że pomimo kryzysu, obniżonych zarobków



i ograniczeń związanych z pandemią, blisko 80

zostawi u nas ądze

niejszem znaczącym. Mało tego, modnym i taki trend można zauważyć - **ROZMOWA**
watorów Społecznych „Ashoka”, zajmującym się tworzeniem wsi tematycznych

dukt jak upominek w postaci pobytu w jakimś miejscu z możliwością przeżycia czegoś w tym miejscu. Na przykład trzy godziny na farmie kóz, pół dnia jazdy wozem asenizacyjnym, dzień w mleczarni, pół dnia ze zbieraczem grzybów. Tego typu oferta umieszczona jest w internecie. Można ją wykupić dla siebie, można dla kogoś. Oferta jest wyceniona dla turystów indywidualnych, także dla grup.

• **W naszym regionie bardzo modne jest Roztocze. Ale na pierwszy plan zaczyna wychodzić dzikie Polesie, Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. I Bug, od Włodawy po Kodeń, gdzie można uczestniczyć w spływach kajakowych, które trwają od kilku godzin do kilka dni.**

- I tu pojawia się pytanie kluczowe dla rozwoju regionu: ilu turystów zostawi

u was pieniądze, a ilu przejedzie tu tylko korzystać, a wyda pieniądze gdzie indziej. Chodzi na przykład o to, żeby zapewnić miejsca bezpieczne do wypoczynku, kosze piknikowe z regionalnym jedzeniem, przewodnika, który pokaże rośliny, ptaki i zwierzęta.

• **Taki produkt trzeba dobrze sprzedać w sieci?**

- Tak, na razie atrakcje turystyczne są prezentowane na stronach gmin, ale nie są to strony, na których sprzedaje się produkty. W związku z tym potrzeba stosownych aplikacji, a także firm, które by te aplikacje czy strony sprzedażowe produktów turystycznych obsługiwały. Ważne jest to, żeby na przykład na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim powstały projekty modelowe, które są dowodem, że to się udało, że pracują przy tym i zarabiają mieszkańcy danej wioski.

• **Przykłady z naszego województwa?**

- Na przykład tatarska wioska w Studziance czy Masłomęcz z Gotami. To już są bardzo dobre produkty, jednak nadal brakuje tam szlif w stronę rynku. Liczy się nastawienie marketingowe i ofertowe.

• **Ile w walce o turystów zależy od samorządów, ile do mieszkańców?**

- Turystyka może być dochodowym biznesem, pod warunkiem, że zaczniemy myśleć o turystyce trochę inaczej. Nie: morze, piasek, słońce, ale emocje, rozrywka, edukacja. W tej drugiej sferze jest jeszcze wiele do zrobienia, trzeba się do tego trochę inaczej przygotować.

• **Przykład z naszego regionu?**

- Wioska rumiankowa w Hołownie. Kto był tam raz, nosi to miejsce w sobie przez cały rok, przekonują

organizatorzy. To jest inicjatywa oddolna, która bardzo dobrze się sprzedaje. Kiedy takie przykłady zostaną wsparte przez mądrych wójtów czy starostów, to Lubelskie wygra walkę o turystów. Przy tego typu przedsięwzięciach z dziedziny doznań i wiedzy potrzeba tzw. opiekunów wsi, którzy działają w Europie. Oraz opiekunów konkretnych produktów.

Aż się prosi, żeby na uczelniach lubelskich uruchomić taki kierunek studiów, albo choćby studium podyplomowe, których absolwenci będą potrafili zasoby województwa (chmiel, grzyby, uprawy róż) przerobić na produkt turystyczny. Nie tylko zebrać i sprzedać, ale na przykład sprzedać wiedzę o różach i pobyt przy różach w Końskowoli. Chodzi o to, żeby jak najwięcej ogniw dołączyć do łańcucha korzyści.

ezpieczniej

acje spędzone w gospodarstwach agroturystycznych i mniejszych
acznie krótszy

Z informacji portalu nocowanie.pl wynika, że obecnie największym wzięciem cieszą się kameralne obiekty, a do łask wracają gospodarstwa agroturystyczne

FOT. PIXABAY.COM.ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE



proc. badanych deklaruje, że chce w tym roku wyje-

chać na urlop. Aż 63 proc. z nich deklarowało, że pie-

niądze z bonu wykorzysta rezerwując noclegi bezpośrednio, a tylko 10 proc. posiłkować chciało się ofertą biur podróży. Widać wyraźnie, że w przeciwieństwie do wyjazdów zagranicznych - których bon turystyczny nie obejmuje - w przypadku turystyki krajowej Polacy zdecydowanie preferują organizację wyjazdu na własną rękę.

Środek wakacji

- Na Boże Ciało mamy obłożenie 50-procentowe, ale liczymy na to, że w wakacje będzie większe - mówił Tomasz Krajewski z Ośrodka Wypoczynkowego „Ostoja” w Okuninie. - Ostatni tydzień owo-
cuje dużo większą niż dotychczas liczbę zgłoszeń. Robimy średnio 20 rezerwacji dziennie. Na począ-

tek lipca i koniec sierpnia zapisują się osoby, które cenią sobie większy spokój. Środek wakacji zapelnia się jednak najszybciej.

- Polacy wciąż nie są pewni, jak będą wyglądały w tym roku ich wakacje - dodaje Marta Rojewska, ekspertka kariery w InterviewMe i autorka badania o nastrojach wakacyjnych Polaków. - Mimo że prawie połowa z nas odpuściła sobie w tym roku podróże, to wciąż wiele osób nie wie, co postanowić. To dowodzi, że urlopy i związane z nimi letnie wyjazdy wakacyjne są dla nas bardzo ważnym aspektem życia i niełatwo nam z nich zrezygnować. Głównym motywatorem do pozostania w domu są przede wszystkim obawy o zdrowie swoje i bliskich.

ASK

WIEJSKA POLECA



„Chamska hołota”

Najlepszą karą dla Jarosława Kaczyńskiego za nazwanie opozycji „chamską hołotą” będą wybory 28 czerwca, które przegra - ocenił w Radiu ZET **ROBERT BIEDROŃ**, kandydat Lewicy na prezydenta.

- Obawiam się, że prezes Kaczyński myśli tak nie tylko o opozycji, ale myśli tak o Polakach. Opozycję wybrali

Polacy, my jesteśmy przedstawicielami polskiego społeczeństwa. Jeżeli tak zwraca się do nas, to tak zwraca się do całej Polski - skomentował Biedroń.

Lewica chce, by słowami wypowiedzianymi przez Jarosława Kaczyńskiego w Sejmie do opozycji zajęła się sejmowa komisja etyki poselskiej. Ale się nie zajmie.



Kabaret

Nie jest to dobra sytuacja. Podobne rzeczy działy się w III Rzeszy, bojówki atakowały opozycję. Później z tego urodził się faszyzm - tak poseł PiS Marek Suski skomentował wiec **ANDRZEJA DUDY** w Lęborku, na którym został on wygwizdany przez swoich przeciwników.

Gazeta.pl. wyjaśnia, że w Lęborku część uczestni-

ków wiecu miało ze sobą kartki z napisami „Wolne sądy” i „Konstytucja”. W kierunku Andrzeja Dudy krzyczano m.in.: „Długopis!”, „Mamy dość!”.

- I pomyśleć, że gdy wygwizdywano prezydenta Komorowskiego, PiS tłumaczył, że to zrozumiała reakcja zdesperowanego tłumu - przypomniiał internet.

Górnicy na postojowym

Jacek Sasin, szef resortu aktywów państwowych, poinformował, że 12 państwowych kopalni na Śląsku przez trzy tygodnie nie będzie wydobywać węgla. Powodem jest epidemia koronawirusa, która wśród górników i ich rodzin przybiera na sile - donosi next.gazeta.pl.

Jak zauważa serwis górniczy dostali od rządu poduszkę, na którą reszta Polaków liczyć nie może - ich postojowe wyniesie bowiem 100 proc. wynagrodzenia. Tymczasem tarcza 4.0, którą

przyjął Sejm, umożliwia obcięcie innym pracownikom pensji o połowę. I to przez rok.

Co ciekawe, nie wszyscy górnicy wierzą w dobre intencje rządu. Np. „Solidarność” wytyka Jackowi Sasinowi brak kompetencji. - To nie jest pierwsza decyzja wicepremiera Sasina, która najzwyczajniej jest głupia - wyjaśnił dobitnie Dominik Kolorz, lider „Solidarności” śląsko-dąbrowskiej. Mówiąc wprost: górnicy obawiają się, że przestój oznacza potajemne likwidowanie kopalni.

Prezesem wybiorą prezesa

Sto procent, że Jarosław Kaczyński nadal będzie prezesem Prawa i Sprawiedliwości na kolejną kadencję. Ma tyle energii, tyle poweru, że mógłby mu

pozazdrościć tego niejeden młodszy polityk - mówi Gazece.pl Ryszard Czarnecki, europoseł Prawa i Sprawiedliwości. Wybory kierownictwa partii odbędą się w tym roku.

Skarb narodowy

1,6 mln zł kosztowała ochrona Jarosława Kaczyńskiego w 2018 roku. Za rok ubiegły kwota ta wzrosła jeszcze o 200 tys. zł - poinformował portal Interia i dodał, że za ochronę prezesa PiS odpowiada firma Grom Group.

- Trudno znaleźć drugiego polityka, który miałby taką ochronę. Trudno też znaleźć drugą taką grupę chroniącą jednego człowieka - powiedział Interii gen. Roman Polko, były dowódca Jednostki Wojskowej GROM.

Zapomnieliśmy o koronawirusie

W rozmowie z RMF FM minister zdrowia Łukasz Szumowski wyznał, że w rządzie jest rozważany powrót do obostrzeń. - Mam wrażenie, że Polacy w ogóle już zapomnieli, że mamy epidemię - stwierdził gość Roberta Mazurka.

Minister poleca Kinoholika

Moje dzieciństwo to były czasy filmów na VHS. Blisko swojego domu rodzinnego miałam wypożyczalnię takich kaset - **ROZMOWA** z Emilią Grzeszykowską z Międzyrzecza Podlaskiego, która prowadzi bloga filmowego „Kinoholik”. Ostatnio uzyskała stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Kultura w sieci”



Emilia Grzeszykowska pochodzi z Międzyrzecza Podlaskiego, gdzie nadal mieszka. W internecie publikuje pod pseudonimem Emilka Szara. Jej blog trafił na listę stron polecanych przez Ministerstwo Kultury w ramach projektu „Kultura w sieci”. Dostała też stypendium w ramach tego programu. Kinoholika założyła cztery lata temu.

FOT. ARCH. PRYWATNE E. GRZESZYKOWSKIEJ

EWELINA BURDA

• Jak powstał blog „Kinoholik”?

- Jako czternastolatka, założyłam swoje pierwsze konto na portalu Filmweb. Lata mijały i uznałam, że potrzebuję swojego miejsca do dzielenia się pasją. Tak w 2016 roku założyłam na Facebooku stronę „Kinoholik”. Chciałam mieć własną przestrzeń, gdzie będę mogła publikować materiały w ulubionej formie. To jednocześnie miejsce, gdzie mogę porozmawiać z innymi o kinie i filmach. Taka forma bloga na Facebooku daje łatwy i szybki sposób komunikowania się z innymi ludźmi. Zawsze można też poznać nowych znajomych.

Na przykład, podczas ubiegłorocznego festiwalu Transatlantyk, przywitała się ze mną jedna z czytelniczek bloga. Mogłyśmy wtedy porozmawiać twarzą w twarz, podzielić się refleksjami na temat obejrzanych projekcji. Z kolei z inną czytelniczką Kinoholika wybieram się na koncert. Planuję też zorganizować zlot Kinoholików w jednym z większych miast.

• Skąd takie zainteresowania?

- Kinem interesowałam się już od wczesnego dzieciństwa. Zaczęło się od bajek w telewizji, choćby na kanale Cartoon Network. Pamiętam, że po obejrzeniu filmu „Park Jurajski” zapragnęłam

zostać archeologiem jak dr Alan Grant. Moje dzieciństwo to były czasy filmów na VHS. Blisko swojego domu rodzinnego miałam wypożyczalnię takich kaset. Starsze rodzeństwo oglądało bardzo dużo różnych filmów, dzisiaj uważanych za klasyki kina. A ja dołączałam do tych domowych seansów.

Świat w filmie zawsze wydawał mi się bardziej pociągający, magiczny. Dostałam razem z bohaterami ulubionych seriali, identyfikowałam się z nimi, przeżywałam to, co działo się w ich życiu. To zainteresowanie trwa do dzisiaj.

• Ulubieni twórcy i filmy?

- Reżyserzy, którzy swoimi filmami zawrócili mi w głowie to: Luis Bunuel, Jim Jarmush, Quentin Tarantino, Steven Spielberg, Michael Haneke, Kim Ki Duk i Tim Burton. Nie dzielię filmów na lepsze lub gorsze. Po prostu albo coś mi się podoba, albo nie. Nałogowo oglądam hiszpańskie thrillery typu „Słodkich snów”, „Oczy Julii”, „Od słów do śmierci” czy „Ciało”.

Są też takie serie filmowe, które z pewnością będę oglądać jako starsza pani. To na przykład „Powrót do przyszłości” czy „Władca pierścieni”. Ale zdarza się, że razem z rodziną oglądamy „Kevin sam w domu”. To nasza świąteczna tradycja.

• Kinoholik nie jest typowym facebookowym fanpage'em...

- Każdy fanpage filmowy czymś się różni. Moim priorytetem jest pisanie oraz informowanie o ciekawych premierach kinowych. Skupiam się na kinie oraz filmach, ale i nie tylko. Uważam, że różne sfery życia ludzi, światopogląd, preferencje także te polityczne, religijne czy muzyczne łączą się z kinematografią.

Na blogu przybliżam swoje spojrzenie na świat kina. Można u mnie znaleźć recenzje, opisy, newsy filmowe, wywiady, reportaże z festiwalu, a nawet memy. Przede wszystkim piszę prawdę, nie patrzę na oceny zagranicznych krytyków. Jeżeli coś mi się podoba, to chwale, a jeżeli nie, to krytykuję. A co najważniejsze, w przystępnym stylu dla szerokiego odbiorcy.

TOP 10 FILMÓW KINOHOLIKA

1. 2001: Odyseja kosmiczna
2. Ojciec chrzestny
3. Obcy - ósmy pasażer Nostromo
4. Dwunastu gniewnych ludzi
5. Śniadanie u Tiffany'ego
6. Lawrence z Arabii
7. Wyznania (Kokuhaku)
8. Zawieście czerwone latarnie
9. Dzień świra
10. Wszyscy albo nikt

• Co jest głównym celem Kinoholika?

- Moim nadrzędnym celem zawsze było popularyzowanie oglądania filmów na dużym ekranie i zachęcanie do tego młodych ludzi. Na Facebooku powstała nawet taka grupa „Nie chodzisz do kina? To smutne”. To taki pamiętnik filmów widzianych w kinie w danym roku. Ale na Kinoholiku piszę też o filmach, które można obejrzeć w telewizji, na platformach streamingowych czy na festiwalach filmowych.

• Ostatnio pani strona została zauważona nawet przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

- Zaczęło się od tego, że jedna z czytelniczek bloga wspomniała o serwisie Patronite. Okazało się, że na tej stronie odbiorcy mogą wspierać swoich ulubionych twórców. Wszystko po to, by otrzymywać coraz lepsze

jakości treści i mieć na nie wpływ. Dlatego założyłam tam profil i szybko okazało się, że mogę przystąpić do programu „Kultura w sieci”. Każdy potencjalny patron może wesprzeć twórcę.

Na początku nie wiedziałam, że jest w to zaangażowane Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dopiero po jakimś czasie odezwała się do mnie dziennikarka ze znanego radia z pytaniem jak to się stało, że jestem polecana na ministerialnych stronach. Wysłała mi linka i bardzo mnie ucieszyła ta rekomendacja resortu. Na tym nie koniec. Kolejna wiadomość zaskoczyła mnie jeszcze bardziej. Otrzymałam również stypendium Ministra Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”.

• Jak zamierza pani rozwijać Kinoholika?

- Kinoholik rozwija się cały czas. Stworzyłam specjalną grupę przypisaną do bloga. Jest też kanał na Youtube, gdzie będę udostępniać wideorecenzje oraz wywiady z ciekawymi ludźmi ze świata filmu. Szykuję również specjalny cykl rozmów, między innymi z artystami teatru Studio Buffo.

• Czy łatwo się przebić z taki pomysłem? W sieci nie brakuje podobnych projektów.

- To prawda, w sieci nie brakuje różnych blogów,

witryn okołofilmowych, ale każde miejsce ma swoją określoną publikę. Staram się przekazywać treści, które mnie ciekawią i mam nadzieję, również moich czytelników. Posty można udostępnić później w grupach filmowych i dzięki temu docierają one do większego grona. Jeszcze dwa lata temu Kinoholika czytało ok. 2 tysiące osób, dzisiaj jest to już ponad 6 tys. odbiorców i liczba stale się powiększa.

• Czy pandemia koronawirusa wpłynęła jakoś na zainteresowanie takim blogiem?

- Pandemia na pewno nie sprzyja ludziom, którzy lubią chodzić do kina, a później recenzować filmy, tak jak ja. Z pewnością zyskały na tym platformy streamingowe, choćby Netflix. Więcej ludzi zaczyna oglądać filmy na takich platformach, bo zdarza się, że pytają mnie na blogu czy polecam dany film, albo w ogóle co rekomenduję. Dostrzegam też, że więcej odbiorców chce dyskutować o kinie.

• Na jaki film chce się pani wybrać po otwarciu kin?

- Bardzo czekam na film „Tenet” Christophera Nolana. Łączy w sobie thriller i kino science fiction. Nastawiam się na wielkie dzieło z dużym rozmachem i doświadczeniami aktorów.

Pociągi, granice i różnice

„Pociąg do Tybetu” Mai Wolny to nie tylko powieść z prawdziwymi wątkami historycznymi, ale i zapis wyprawy, do którego mieszkająca w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą pisarka przygotowywała się przez rok

Agnieszka Kasperska

• **To była pani wyprawa życia?**

- Na pewno. Wcześniej przeczytałam setki stron przewodników, notatek dawnych podróżników, książek o kulturze i historii Tybetu. Zapisalam się też na lekcje chińskiego i zaczęłam intensywnie - jak na mnie - trenować, żeby poprawić sobie wydolność płuc. Wyzwaniem było też zredukowanie do minimum liczby przedmiotów, z którymi miałam przejechać przez pół świata z Warszawy do serca Tybetu. Dziesięć tysięcy kilometrów, dwa kontynenty, pięć przejść granicznych i osiem stref czasowych.

• **Podróż nietypowa, bo po pierwsze samotna, a po drugie pociągiem. Na tak wielkie dystanse to dziś nietypowy środek transportu.**

- Tak - kolej to faktycznie nieoczywisty sposób podróżowania przez dwa kontynenty. Samolotem mogłabym dotrzeć do stolicy Tybetu, Lhasy, w niecałe 24 godziny, z zaledwie jedną przesiadką w Pekinie. Uznałam jednak, że taka podróż jest jak cesarskie cięcie, zbyt szybkie przejście z jednego świata w drugi, bez prawdziwego mozołu drogi.

A ja chciałabym zrozumieć niewypełnioną przestrzeń, która wyrasta już pół dnia drogi od Moskwy, ciągnie się przez całą Syberię i Mongolię, aż do Chin i mojego wymarzonego Tybetu. Poza tym w pociągu miałam czas na pisanie i czytanie. Cudowne było też uczucie bycia poza zasięgiem: samotność off-line sprawia, że myśli mniej się rozpraszają.

Taką podróż powinno się zalecać ludziom udręczonym przez współczesne przebodźcowanie. Był to też taki odwyk od mediów społecznościowych. Moich bliskich zapewniłam, że będę się regularnie odzywać, kiedy znajdę się w pobliżu większych stacji i odzyskam zasięg. W telefonie zainstutowałam VPN (Virtual Personal Network), żeby skutecznie omijać chińską internetową cenzurę. W Chinach nie można korzystać z popularnych komunikatorów, nie ma Google'a ani Facebooka.

• **Wiem, że podróż sprawiła, że książka rodziła się w prawdziwych bólach.**

- Po między Pekinem a Lhasą obudziłam się nagle w środku nocy z poczuciem, że nie mogę złapać tchu. Przez chwilę mocowałam się z oknem, ale nie dało się go otworzyć. Serce waliło mi jak oszalałe, skronie pulsowały, głowa pękała z bólu. Zdałam sobie sprawę, że to objawy choroby wysokościowej. Prerażona wyszłam na korytarz szukać pomocy i tam zemdlalam. Resztę podróży spędziłam z plastikowymi



rurkami w nosie, podpięta pod aparat z tlenem.

Przed wyjazdem z Polski czytałam, że podróżując najwyższą linią kolejową świata, tak zwaną Koleją Tybetańską, która w wielu miejscach znajduje się na wysokości ponad 5000 m n.p.m. istnieje realne ryzyko choroby wysokościowej. Nie przypuszczałam

jednak, że akurat mnie wysokość tak mocno da się we znaki.

Do Lhasy dotarłam wyčerpana, obolała, z rurkami z tlenem w nosie, ale szczęśliwa.

• **Podróż do Tybetu nie była jednak jedną, długą trasą?**

- Moje podróże kolejną na wschód rozpoczęły się jesienią 2016 roku. Wtedy to wsiadłam do tzw. transsiba i przejechałam samotnie odcinek Irkuck - Władywostok. Rok później pokonałam jeszcze raz całą trasę, tym razem z Moskwy. W 2018 postanowiłam zabrać na Sy-

berię moich najbliższych. Przebyliśmy odcinek od Bajkału do Pekinu. Wiosną 2019, dokładnie 70 lat po tym, jak komuniści wygrali chińską wojnę domową i zajęli wschodni Tybet, pojechałam po raz pierwszy kolejną do tej przez wieki najbardziej odosobnionej i najbardziej niedostępnej krainy świata. Jesienią tego samego roku, kiedy Chiny hucznie świętowały 70-lecie ustanowienia Chińskiej Republiki Ludowej, wróciłam znowu na Syberię i dalej, do Lhasy. W ciągu ostatnich czterech lat przejechałam różnymi środkami lokomocji, głównie pociągami, ponad 80

tysięcy kilometrów. To tak jakby dwa razy okrążyć kulę ziemską...

• **Ostatni fragment trasy zrealizowała pani tuż przed pandemią.**

- Kiedy w styczniu 2020 roku, pod koniec moich azjatyckich podróży, wsiadłam do zatłoczonego pociągu w New Delhi, nie wiedziałam jeszcze tego, z czego służby specjalne w Pekinie już doskonale zdawały sobie sprawę: nieznany wirus z Wuhan w krótkim czasie zmieni wszystko: zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Nikt nie przypuszczał, że niebawem opustoszeją dworce, zatrzaśnięte

zostaną zarówno granice państw, jak i drzwi pogrążonych w kwarantannie do-mostów na wszystkich konty-nentach.

• **Z tego powodu opóźniła się też premiera książki.**

- Tak właśnie było. Książka ukazała się dopiero na początku czerwca. Zmieniają się też sposoby promocji. Zamiast w księgarniach i bibliotekach, spotykam się z moimi czytelnikami w Internecie. Okazuje się, że taka forma ma wiele zalet - znikają bariery geograficzne, w takich spotkaniach może wziąć udział praktycznie nieograniczona liczba osób. Każdy może też zadać własne pytanie.

• **Co jeszcze zmieniła epidemia?**

- Wzrosła liczba czytelników korzystających z audiobooków i e-booków. Większość wciąż jednak najbardziej ceni sobie kontakt z tradycyjną książką. Słyszałam od kurierów z dużej firmy przewozowej, że podczas pandemii ludzie częściej niż zwykle zamawiali książki, ale kartony z literacką przesyłką umieszczali w kwarantannie: czekali kilka dni, by z książek zniknął niewidzialny wirus.

• **A skoro o książkach mowa, jak zareklamowałyaby pani „Pociąg do Tybetu”.**

- To opowieść o kobiecym podróżowaniu, o przekraczaniu - nie tylko państwowych - granic, o pokonywaniu dystansu i lęku, o poszukiwaniu inności, ale i tego, co wszyscy jednak mamy wspólne. Jedną z bohaterek książki jest Alexandra David-Neel, pierwsza w dziejach Europejka, która dotarła na Dach Świata. Bardzo ciekawa postać: śpiewaczka operowa, orientalistka i jedna z pierwszych feministek.

W moich podróżach podążałam jej śladem. „Pociąg do Tybetu” kończy się nad Gangesem, świętej rzece w Indiach, gdzie spoczywają prochy mojej bohaterki

Jest to również książka o różnicach kulturowych, o rozmaitych rodzajach pierogów, które można znaleźć w Azji, o skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej i konflikcie Tybetańczyków z Chinami, ale o i zwykłym codziennym życiu mieszkańców Dachy Świata od narodzin aż po śmierć. W Himalajach rzadko dokonuje się tradycyjnych pochówków w ziemi. Zwykle ciało nieboszczyka zostaje rozczłonkowane i podczas specjalnej ceremonii rzucone na pożarcie białym sępom, uznawanym za wcielenie dobrych boginek. Mam nadzieję, że „Pociąg do Tybetu” przybliży czytelnikom tę fascynującą, przez wieki zamkniętą dla świata krainę i zachęci wszystkich do spełniania własnych marzeń, nawet tych, które na pierwszy rzut oka wydają się nieosiągalne.

FOT. SYLWESTER DORACZYŃSKI

Klasówki, przemęczenie i zdalne problemy

Zdalne nauczanie rozpoczęło się w połowie marca i trwać będzie do końca tego roku szkolnego. Nie wykluczone, że towarzyszyć będzie ono uczniom także we wrześniu. Minister edukacji narodowej: Rozważamy rezygnację z ustnych matur i przygotowujemy się do ewentualnej nauki zdalnej od nowego roku szkolnego



FOT. PIXABAY.COM

Agnieszka Kasperska

Ponieważ nie wiadomo, według jakiego scenariusza przebiegać będzie pandemia i wystąpienie drugiej fali zachorowań jesienią jest uważane za prawdopodobne, resort liczy się z ewentualnością kontynuowania nauki zdalnej także w nowym roku szkolnym - mówi Dariusz Piontkowski, minister edukacji narodowej i dodaje, że aby się do tego przygotować platforma epodreczniki.pl, z której mogą korzystać nauczyciele, będzie wzbogacana o nowe narzędzia, w tym specjalnie stworzone komunikatory czy dodatkowe materiały dydaktyczne zarówno do nauczania ogólnokształcącego, jak i zawodowego.

Część konkursów na tworzenie tych materiałów została już rozpisana.

- Dziś jesteśmy po pierwszym, najtrudniejszym okresie, kiedy wszyscy musieli poznać nowe techniki kontaktu na odległość i ustalić zasady pracy. Po pierwszych trudnościach dziś można powiedzieć, że nauczanie na odległość jest całkiem dobrze zorganizowane - ocenia Piontkowski. - Gdyby więc była konieczność wznowienia takiego nauczania w nowym roku szkolnym, gdyby sytuacja epidemiologiczna nie pozwalała na powrót do tradycyjnych

zajęć, to będziemy po prostu kontynuowali tę formę, która funkcjonuje.

Klasówki pisaliśmy wspólnie

W Internecie oszalała mająca karierę robi obrazek, na którym mąż prosi żonę o obecność dziecka o pokazanie mu szkolnego świadectwa.

„Pokaż matka, jakie stopnie dostałaś” - mówi.

Podobnych w wydźwięku memów powstało bardzo dużo. A wszystko dlatego, że zdalna nauka dała wszystkim w kość.

- To absurd. Od marca moje dziecko nie nauczyło się nic - stwierdza mama ucznia szkoły podstawowej w Lublinie. - Klasówki pisaliśmy wspólnie. Coś tam wiedział, ale nie było to wystarczające więc mu „pomagałam”. Prace domowe robił sam, ale były tak słabe, że poprawiałam. Na pamięć nie nauczył się nic. Nawet słówek z angielskiego.

- Niby dzieci pracowały same, ale byłem w to zaangażowany codziennie przez wiele godzin. Sami nie potrafili dołączyć do lekcji, bo informacja o nich pojawiała się w wielu miejscach. Sami nie potrafili dołączyć do klasówek, czy wysłać zrobionych zadań. Liczę, że zajmowało mi to 3 godziny dziennie i sprawiało, że własna praca prowadzona zdalnie trwała w zasadzie od świtu do nocy

- mówi ojciec ósmoklasistki i licealisty.

Czuje, że mam dość

- Najbardziej denerwuje mnie, że wszyscy udają głupiego - relacjonuje polonistka z Lublina. - Uczeń, który od początku edukacji ledwo wyciągał „2” raptem zaczyna dostawać mocne „4”. Twierdzi, że pracował sam, ale że miał więcej czasu to się lepiej sprawdził błędy w wypracowaniu. Rodzice utrzymują, że mu nie pomagali. Ja udaję, że wierzę, bo nie mam możliwości wykazania, że jest inaczej. Zresztą, co muszę przyznać, kiedy pytam go o coś na zdalnej lekcji to wie, co odpowiedzieć. Ale nie wiem przecież, czy nie czyta z książki lub nie sprawdza odpowiedzi w internecie.

- Jestem nauczycielem, który kocha swoją pracę, ale podczas zdalnego nauczania coś we mnie pękło. Pracuję na własnym sprzęcie, ciągle tworzę coś z niczego i jestem przemęczona jak nigdy

- pisała nasza Czytelniczka. - Moja praca w szkole to ciągła aktywność fizyczna. Teraz siedzę przy komputerze nawet po 10 godzin

dziennie. Na tym się nie kończy, prace odsyłane przez dzieci przychodzą nawet o godzinie 23 na prywatny telefon, bo tylko tak kontaktuje się wielu uczniów. W czasie, kiedy chciałoby się odpocząć trzeba pomóc swoim dzieciom, sprawdzić, odebrać, wysłać, wydrukować... Sekretarka na 2 etaty za 2/3 pensji, bo zabrano nam dodatki i większość realizowanych do tej pory nadgodzin. Jest mi przykro i czuję, że mam dość.

Raczej pogłębia niż wyrównuje

Dobiegające końca (w tym roku szkolnym) zdalne nauczania zostało już podliczone.

W raporcie „Kształcenie na odległość w Polsce w czasie pandemii Covid-19” wykonanym przez prof. Sylwii Jaskulską i prof. Barbarę Jankowiak (UAM) o opinii zapytano nauczycieli. Ocenili oni, że kształcenie na odległość pozwala z powodzeniem realizować podstawę programową (ponad 26 proc. odpowiedzi), ale ponad 3 proc. uznało, że uniemożliwia realizację z powodzeniem podstawy programowej.

W opiniach nauczycielek i nauczycieli kształcenie na odległość pozwala realizować podstawę programową w wyższym stopniu, niż działalność wychowawczą szkoły. Pedagodzy uważają

też, że kształcenie na odległość raczej pogłębia różnice między uczniami, niż że je wyrównuje.

Nauczyciele uważają, że zdalne nauczanie wpływa na rozwój ich kompetencji zawodowych, ale jest to dla nich trudne. Mimo to wiąże się z raczej pozytywnymi emocjami nauczycieli i nauczycielek. Wiąże się to m.in. z tym, że częściej niż dotychczas odczuwają pozytywne emocje związane z relacjami z uczniami i ich rodzicami. Zaledwie 35 proc. z nich czuje natomiast wsparcie dyrektora szkoły.

Prywatne i państwowe

- Obraz kształcenia na odległość w szkołach prywatnych i społecznych nakreślony przez pracujących w nich nauczycieli i nauczycielki jest w większości wymiarów lepszy, niż w szkołach państwowych - podsumowują autorki badania. - I tak, w szkołach tych dostrzegano się w większym zakresie możliwość realizowania podstawy programowej pomimo konieczności pracy w trybie zdalnym; konieczność podejmowania kształcenia na odległość przysparza nauczycielkom i nauczycielom mniej trudności; konieczność ta pozytywnie wpływa na rozwój kompetencji zawodowych; elementy kształcenia zdalnego były wdrażane przez nauczycielki i nauczycieli w pracy przed

pandemią COVID-19 (szkoły społeczne) i będą w przyszłości (szkoły prywatne); nauczycielki i nauczyciele odczuwają pozytywne emocje w relacjach z uczniami, uczennicami (szkoły prywatne i społeczne) i ich rodzicami (szkoły prywatne) oraz wsparcie dyrektora (szkoły społeczne).

Szkoła nie nadąża

Na łamach serwisu kariery LiveCareer.pl przeprowadzono badanie „Cóż tam, Panie w edukacji”, w którym zapytano 1000 Polaków, co dała im polska edukacja. 52 proc. ankietowanych uważa, że polski system edukacji jest przestarzały i nie nadąża za rozwojem technologii.

- Widać to zwłaszcza obecnie, kiedy nie wszystkie szkoły i uniwersytety były w stanie łatwo i szybko przystosować się do nauczania zdalnego w czasie epidemii COVID-19 - mówi Małgorzata Sury, autorka badania i ekspertka ds. kariery serwisu LiveCareer.pl.

11 proc. twierdzi, że edukacja jest bezużyteczna.

Ankietowani pytani byli, jakie przedmioty szkolne, z perspektywy czasu, uznają za przydatne. Dla 80 proc. był to język angielski, dla 74 proc. - matematyka, a dla 71 proc. - język polski i inne języki obce.

Aż 20 proc. ankietowanych wyznało, że ich nauczyciele byli niekompetentni.

Kryminalne
Czwartki

DO CZYTANIA Radio Lublin zaprasza na kolejną odsłonę cyklu dla wielbicieli literatury detektywistycznej - Kryminalne Czwartki. 18 czerwca o godz. 18 gościem spotkania będzie Wojciech Chmielarz, jeden z najpopularniejszych autorów kryminałów w kraju. Napisał takie książki, jak „Wyrwa” czy „Żmijowisko”. Ta druga pozycja doczekała się adaptacji w postaci serialu Canal+.

Spotkanie w Lublinie odbędzie się już z udziałem publiczności. Będzie również transmitowane online na stronie www.radio.lublin.pl oraz profilach facebookowych RL i Stowarzyszenia Przyjaciół RL.

DAD

Wieża. Jasny
dzień

KINO Debiut filmowy Jagody Szalc - „Wieżę. Jasny dzień” - będzie można zobaczyć podczas plenerowego pokazu w ramach Miasto movie latem - 17 czerwca o godz. 20.30 na patio Warsztatów Kultury przy ul. Grodzkiej 7.

Córka Muli i Michała niedługo ma przystąpić do pierwszej komunii. W życie rodziny niespodziewanie wkracza biologiczna matka dziewczynki. - Reżyserka Jagoda Szalc w swoim debiutanckim filmie w niezwykle interesujący sposób łączy gatunki dramatu, kina psychologicznego, thrilleru, a chwilami wręcz horroru. Bohaterkami filmu czyni dwie kobiety, dwie siostry, a w zasadzie również dwie matki. To oryginalne zarówno w formie, jak i treści współczesne polskie kino, z pewnością warte zobaczenia - zachęcają organizatorzy.

Wstęp wolny. Obowiązuje rejestracja na stronie internetowej Warsztatów Kultury.

DAD

Dookoła Świata
online

PODRÓŻE Organizatorzy Festiwalu Globtroterskiego „Dookoła Świata” zapraszają na wirtualne spotkanie podróżnicze poświęcone Portugalii. Gościem wydarzenia będzie Tomasz Zawadzki. Transmisja na żywo 18 czerwca o godz. 18 na Facebooku Festiwalu.

Tomasz Zawadzki - podróżnik, ekspert PR, animator kultury, reportażysta radiowy, fotograf, miłośnik dobrej kuchni, poszukiwacz przygód, (wieczny) student łódzkiej „Filmówki”. Podczas spotkania opowie o Portugalii, odkrywając przed słuchaczami urok kraju z krańca Europy. Będzie można poznać historię Portugalii, dowiedzieć się ciekawych informacji o miastach takich jak Porto czy Lizbona, a także posłuchać o winnicach.

DAD

Wystawa,
koncert i film

WYDARZENIE Już 12 czerwca Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) ponownie otworzy się dla publiczności po przerwie spowodowanej koronawirusem. Na okres wakacyjny instytucja otworzy działające na parterze Galerię Białą i Księgarnię Dosłowną oraz plenerowy Wirydarz.

Pierwsze atrakcje czekają na odwiedzających CK już w piątek. O 15 w Galerii Białej otwarta zostanie wystawa „Przeżyte i przeszyte” Anny i Ireny Nawrot. To czwarta wspólna prezentacja siostr Nawrot. Wystawa odnosi się do łączącego wątku w ich twórczości - wizerunku kobiety i jej funkcjonowania w przestrzeni społecznej i prywatnej. Po ekspozycji oprowadzą widzów same artystki. Wstęp wolny.

O godz. 20 w Wirydarzu Centrum Kultury zaprosi na pierwszy plenerowy koncert. Na scenie wystąpi formacja **NEOKLEZ** z promocją najnowszego albumu „Votum Separatum”, który miał premierę 13 marca. Wstęp: 20 zł.

NeoKlez to młodzi muzycy z Lublina: Stanisław Leszczyński, Damian Szymczak, Piotr Tomala, Kacper Bardzki i Tomasz Bielecki. Artyści prezentują muzykę klezmerską, występując w różnych zakątkach kraju i Europy, występując na prestiżowych festiwalach. „Votum Separatum” to tytuł najnowszej płyty zespołu, który miał swoją premierę w marcu 2020 roku. Krążek zawiera odrębną od poprzednich



propozycję muzyczną i jest dowodem mocnej zmiany kursu w rozwoju grupy, który trwa już dziesięć lat.

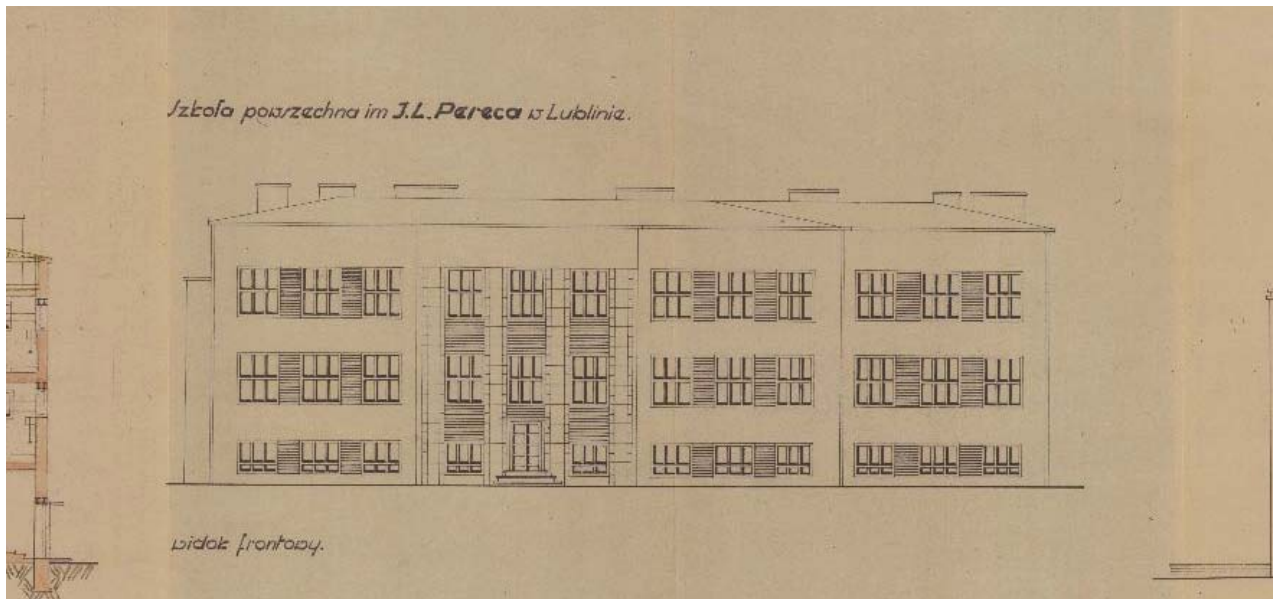
W sobotę, 13 czerwca, o godz. 20.30 w Wirydarzu będzie można zobaczyć film „Eastern” w reżyserii Piotra Adamskiego (12/15 zł.), a w niedzielę organizatorzy zapraszają młodszych odbiorców. O 12 Pracownia Sztuczka zorga-

nizuje poranek z muzyką na żywo „Śniadanie na fortepianie”. W menu usłyszymy miniatury muzyczne od Bacha do Beethovena, może szczypta Chopina. Na deser delikatny mus z muzyki lekkiej, wdzięcznej i sentymtalno-nastrojowej. Wszystko w wykonaniu Lidii Dzhmachyan. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

Ponadto codziennie w Galerii Sztuczki (korytarz parter przy wejściu „Biblioteka”) można podziwiać wystawę ilustracji do książek dla dzieci. Z kolei w Księgarni Dosłownej w dniach 12-19 czerwca organizowana będzie akcja „Książka w ciemno”, w ramach której będzie można po niskich cenach znaleźć najciekawsze nowości wydawnicze.

DAD

Dom Pereca



WYSTAWA Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN” (ul. Grodzka 21) zaprasza na wystawę poświęconą Żydowskiemu Domowi Ludowemu im. I.L. Pereca na Czwartku. Otwarcie ekspozycji: 15 czerwca o godz. 17.

Dom Pereca, który zaczęto wznosić w 1937 roku, miał

być świeckim centrum, przeciwwagą dla religijnej Jesziwy. Jego otwarcie planowano na początek września 1939 roku, jednak plany te przerwał wybuch wojny. Budynek przetrwał wojnę w stanie niemal surowym i dopiero po wyzwoleniu miasta nastąpił krótki moment

świećności Domu Pereca. Od końca lipca 1944 roku pełnił on funkcję schroniska i noclegowni dla ocalałych Żydów.

Na wystawie w Bramie Grodzkiej zaprezentowane zostaną materiały archiwalne i fotografie, które dokumentują losy Domu Pereca. - Staramy się też ukazać

ducha, który przyświecał jego budowniczym - przekonują organizatorzy.

W budowę Domu Pereca zaangażowani byli lubelski architekt Henryk Bekker, radna Bela Szpiro oraz działacz społeczny dr Szloma Herszenhorn.

Wstęp wolny.

DAD

TEATRY:
CENTRUM KULTURY
(ul. Peowiaków 12):
PIĄTEK: Koncert:
NeoKlez - 20.00

KINA:
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8):
PIĄTEK SOBOTA
NIEDZIELA: Gang zwierzaków

- 14.30; Najświętsze Serce
- 16.30; Zawód: Kobięciarz
- 18.30; Sala samobójców. Hejter
- 20.30

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): SOBOTA: Eastern
- 20.30

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (Plac Teatralny 1):
PIĄTEK SOBOTA: Siła ognia
- 19.00 NIEDZIELA: Siła ognia
- 17.00

DDK CZECHÓW (ul. Klepury 5a): PIĄTEK: Kłamstwo - 15.30;
Sala samobójców. Hejter - 17.45
SOBOTA: Prawda - 15.30;
Matthias i Maximme - 17.45

PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK SOBOTA
NIEDZIELA: Dżentelmeni - 20.00;
Naprzód - 11.30; Sala samobójców. Hejter - 17.30; Sonic. Szybki jak błyskawica - 13.30, 15.30

BIŁA PODŁASKA-MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK
SOBOTA NIEDZIELA: Naprzód
- 13.50; Niewidzialny człowiek
- 18.00; Sala samobójców. Hejter
- 20.35; Sonic. Szybki jak błyskawica - 11.40, 16.00

ŚWIDNIK-LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA
NIEDZIELA: Najświętsze Serce
- 15.00; Pojedynek na głosy
- 17.00; Dżentelmeni - 19.15

ZAMOŚĆ-STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK SOBOTA
NIEDZIELA: Harley Quinn: Ptaki nocy - 17.45; Joker - 15.00,
20.15; Najświętsze Serce - 16.00;
Naprzód - 14.00, 16.15; Niewidzialny człowiek - 20.45; Obrazy bez autora - 19.00; Sala samobójców. Hejter - 20.30; Sonic. Szybki jak błyskawica - 13.45, 17.00;
Swingersi - 19.30; Wierzę w ciebie - 18.00; Zawód: Kobięciarz - 14.30, 18.30

CHEŁM-ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: Emma - 18.00;
Małe kobiety - 18.15; Naprzód - 15.30; Niewidzialny człowiek - 21.00; Sonic. Szybki jak błyskawica - 13.30, 15.45;
W labiryncie - 20.45 SOBOTA:
Emma - 16.00; Małe kobiety - 20.00; Najświętsze Serce - 18.45; Naprzód - 13.30;
Niewidzialny człowiek - 17.00;
Sonic. Szybki jak błyskawica - 12.00, 14.30; W labiryncie - 20.30 NIEDZIELA: Emma - 21.00; Małe kobiety - 17.00;
Najświętsze Serce - 16.00; Naprzód - 13.30; Niewidzialny człowiek - 20.00; Sonic. Szybki jak błyskawica - 12.00, 14.30;
W labiryncie - 18.00

Kostium
i bohatera

KINO Akademia Kina CSK zaprasza na kolejny wykład online, tym razem poświęcony kostiumom w kontekście kreowania bohaterów. Webinar 18 czerwca o godz. 19 poprowadzi Kaja Klimek. - Pracy kostiumografa, a czasem projektanta mody, który tworzy tę warstwę filmowej opowieści przyrzeć można się z co najmniej kilku perspektyw. Kostiumograficzna i filmoznawcza nasuwa się sama, zapręgniemy jeszcze do działania socjologię, kulturoznawstwo i filozofię - zachęca do udziału w webinarze Kaja Klimek. Wydarzenie odbędzie się w formie online 18 czerwca o godz. 19. Udział w webinarze jest bezpłatny - należy jedynie zapisać się za pośrednictwem formularza zgłoszeniowego: <https://bit.ly/2WKpVAj>. **DAD**

Drożyzna, strajk piekar

WIKTORIA 1920 Od 29 maja do 1 czerwca trwa natarcie 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego, którego celem jest przerwanie rozpoczynają odwrót, czasem wręcz ucieczkę, unikając tym samym okrążenia. Polacy dochodzą w pościgu do górnej Berezyny i Armii polskiej na Ukrainie. Polskie dowództwo zaczyna uprzedzać podległe jednostki, że dalsze wzmocnienia frontu

Stanisław Karpiński (bankowiec) w dzienniku:

Z pieniędzmi coraz gorzej. Za gazetę płaci się już 2 marki. Rozwija się coraz bardziej handel obcymi pieniędzmi. Powstaje coraz więcej banków spod ciemnej gwiazdy. „Jesteś w biedzie – załóż bank” – tak się mówi i tak się robi. Jako prezes związku banków (jestem nim dopiero trzeci miesiąc), przeciwdziałam tej chorobie, jednakże nieskutecznie, gdyż Ministerstwo udziela koncesji bez żadnych trudności. Z powodu braku maki i cukru zamykają się cukiernie i ustępują swoje lokale bankom za wielkie pieniądze.

Przybył [Roman] Dmowski. Może oddział na lepszą w kraju politykę. Z frontu nadchodzą niepokojące wieści.

WARSZAWA, 29 MAJA 1920

* [Stanisław Karpiński, Pamiętnik dziesięciolecia 1915–1924, Warszawa 1931]

Z informacji w „Gońcu Częstochowskim”:

Wczorajsze pełne posiedzenie Rady Narodowej powzięło następującą rezolucję: „W chwili najgorszych katuszy i największego niebezpieczeństwa dla polskiej ludności w Zagłębiu Śląskim, zwraca się pełna Rada Księstwa Cieszyńskiego z wezwaniem do całego narodu polskiego, do rządu, do Naczelnika Państwa, aby oczy swoje zwrócili ku zachodowi, gdzie najciężej zagrożony jest prastary, polski szczerp Śląska, wyrzucany masowo ze swoich siedzib, męczony przez żandarmów czeskich i żołnierzy potworzonej bojówki czeskiej. Walczy mężnie, ale pozbawiony jest pomocy, w jaką obfituje jego czeski przeciwnik. Tej pomocy dla polskiego Śląska, odpowiadającej sile i powadze polskiej w tej dziejowej godzinie, domaga się stanowczo Rada Narodowa”.

CIESZYN, 29 MAJA 1920

* [Śląsk Cieszyński wzywa pomocy, „Goniec Częstochowski” nr 121/1920]

Z oświadczenia żydowskich radnych Wilna:

My, niżej podpisani, zwracamy uwagę Rady Miejskiej na następujące fakty: 27 i 28 bieżącego miesiąca napadli znów żołnierze polscy kilkakrotnie na Żydów na ulicy Stefańskiej, około hali miejskiej i na przylegających ulicach, bili ich, obcinali brody, drwili i niektórych ograbili. Widzimy się zmuszonymi zwrócić się do Rady Miejskiej z następującym zapytaniem. Od czasu zajęcia Wilna przez władze polskie zdarzają się wypadki podobne nie po raz pierwszy i powtarzają się podczas prawie każdej translokacji oddziałów woj-



skowych w Wilnie i wszelkie nasze zabiegi przed władzami prowadzą tylko do czasowego uspokojenia. Zapytujemy Radę Miejską, co zamierza ona uczynić, by raz na zawsze położyć kres podobnym zdarzeniom i by obronić elementarne prawa dobrej połowy obywateli wileńskich.

WILNO, 29 MAJA 1920

* [Jarosław Wołkonowski, Miasto polsko-żydowskie, „Karta” nr 34, 2002]

Mjr Tadeusz Kutrzeba (szef sztabu 3 Armii WP):

Na Ukrainie ukończyliśmy operacje ofensywne, a armie nasze szykowały się do dalszych działań, w zasadzie obronnych, które miały się rozwinąć na specjalny rozkaz z chwilą, gdy się ujawni atak nieprzyjacielski w większym stylu. Termin tego ataku wydawał się dosyć daleki, gdyż armie sowieckie, które tam operowały, były silnie przez nas rozbite, więc wymagały uzupełnień i reorganizacji. [...]

1920. Oddział 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego

FOT. INSTYTUT POLSKI I MUZEUM IM. GEN. SIKORSKIEGO W LONDYNIE / OŚRODEK KARTA

W odparciu Budionnego nie widziano trudności. Więc sytuację na Ukrainie uważano za spokojną, a siły przeznaczone do obrony za wystarczające. W marszu znad Donu na front polski dotarła wreszcie armia Budionnego 28 maja, w rejon na południe od Białej Cerkwi. [...] 29 maja był pierwszym dniem bitwy konnicy Budionnego z obroną polską, bitwy, która [...] zakończyła się niepowodzeniem Sowietów. [...] Radość z racji odbicia ataków Budionnego była w sztabie frontu duża. 2 czerwca zakończyły się, zwycięsko dla Polaków, kilkudniowe walki armii konnej Budionnego, starającej się przerwać

przez front polski w kierunku na Koziatyn. Budionny mocno nadszarpnął, ale jeszcze nie pobity, wycofał się z bitwy i odpoczywał. [...] Nabrano otuchy i wiary, a może nawet – tak mi się zdaje – zaczęto lekceważyć nieprzyjaciela.

* [Tadeusz Kutrzeba, Wyprawa Kijowska 1920 roku, Warszawa 1937]

Plk Józef Jaklicz (dowódca 25 Pułku Piechoty):

Wydaje mi się, że przeliczyliśmy się z siłami i poszli na wielką politykę z angażowaniem militarnych sił, nie mając należytego zabezpieczenia. Odcięty od świata – gdyż nawet łącznością telefoniczną z armiami nie rozporządzamy – nie wiem, co się dzieje, zwłaszcza na północy, nad Dźwiną, tam nie jest dobrze.

WINNICA, 30 MAJA 1920

* [Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach, Warszawa 1990]

Juliusz Zdanowski (ziemianin, polityk związany z Narodową Demokracją) w dzienniku:

Obiad w Resursie dla Dmowskiego. Przepyszny toast [Władysława] Rabskiego. [...] Mówił, że jemu [Dmowskiemu] Polska zawdzięcza swój dzień dzisiejszy. Otóż mimo wielkiego brawa, mimo uznania, jakie mam dla p. Romana, tu jest rzecz, która mnie gdzieś w głębi boli. Tak, z pewnością za granicą dużo zrobił. Przygotował pole, a na wewnątrz przygotował grunt antyniemiecki i przepowiedział od razu niemiecką klęskę. Był więc bystry i przewidujący. Ale jednak to, co się w kraju dzieje, to z innej myśli płynie. Nasza antyniemiecka orientacja nie była ani jego, ani naszą zasługą. Czynu z naszej strony tak mało było, tak mało jest. Ramy nowej Polski i treść jej nie my tworzymy. To mnie ciągle nurtuje na wewnątrz i boli. Myśmy z bierności, a nie ze świadomej woli nie szli z Niemcami i na ich lep. A w czasach krwi i żelaza, z krwi i czynu rodzi się przyszłość. Z ofiar i poświęceń. Myśmy stali na boku.

WARSZAWA, 30 MAJA 1920

* [Dziennik Juliusza Zdanowskiego, t. 3: 4 VIII 1919 – 28 III 1921, Szczecin 2014]

Z rozkazu Naczelnego Dowództwa WP:

Wojna z bolszewikami weszła obecnie w stadium decydujące. Wiadomości przychodzące z Rosji świadczą

o szalonym wysiłku, jaki rząd sowiecki włożył w przełamanie frontu polskiego [...]. Walki na północnym froncie są prowadzone siłami i z zawziętością dotychczas u bolszewików na żadnym froncie niespotykanymi. [...] Ataki, prowadzone jednocześnie przez bolszewików na Ukrainie, nie mają dla nich tak zasadniczego znaczenia, są prowadzone mniejszymi siłami, niemniej w razie powodzenia mogą bardzo łatwo doprowadzić do zniszczenia owoców naszej ofensywy ukraińskiej. [...] W tym momencie muszą wszystkie wojska zrozumieć, że rozstrzygają się tu losy naszej Ojczyzny. Żołnierz nie może liczyć na podsuwanie dalszych rezerw i nie może być zmęczony. Kilka dni ludzkich choćby wysiłków decyduje tutaj o stanowisku i sile Polski.

31 MAJA 1920

* [Tadeusz Kutrzeba, Wyprawa Kijowska 1920 roku, Warszawa 1937]

Stanisław Cywiński (historyk literatury) w dzienniku:

Klęska wyprawy na Kijów mnie nie zaskoczyła. Prawda, zdziwiłem się trochę, gdy następnego dnia po wieści o jego zdobyciu przeczytał urywek, przedruk z jakiegoś pisma czeskiego, że ta wyprawa koniecznie musi się skończyć klęską [...]. Ale nie jestem zbyt zasmucony, bo przecież militarnie to tylko epizod; i ów Czech, co wróży bolszewików pod Warszawą, wydaje mi się

Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu „Niepodległa” w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości. BPN jest państwową instytucją kultury powołaną do obsługi Programu Wieloletniego Niepodległa na lata 2017–2022. Dowiedz się więcej: www.niepodlegla.gov.pl

Realizacja zespołu KARTY:

Zbigniew Gluza – koncepcja

Michał Ceglarek – wprowadzenia

Agnieszka Dębska – koordynacja

Dominika Budkus, Michał Ceglarek, Agnieszka Dębska, Jeremi Galdamez, Agnieszka Knyt – zespół

Ewa Kwiecińska – ikonografia

Izabela Kotapska – organizacja, i.kotapska@karta.org.pl

Dowiedz się więcej: www.karta.org.pl

Przemyśle i armia Budionnego

...nie frontu polskiego. W dniach 1-2 czerwca na odcinku białoruskim oddziały polskie przechodzą do kontrofensywy. Sowietci...
...uty, gdzie zatrzymuje ich rozkaz Naczelnego Wodza. Konieczność przerwania pościgu za Armią Czerwoną wynika z niepowodzeń...
...ontu nie są możliwe. W kraju nastroje społeczne coraz gorsze; szaleje drożyna, trwa strajk warszawskich piekarzy



śmieszny, za to politycznie byłoby naszą klęską stokroć większą, gdyby się wyprawa na Kijów udała. Mówi się: federacja! Ależ federację, czy w ogóle jakąkolwiek trwałą umowę, można zawierać tylko z państwem i to państwem praworządnym; tymczasem – jaką egzekutywę

Warszawa, 1920. Kolejka po chleb

FOT. INSTYTUTU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W LONDYNIE / OŚRODEK KARTA

ma ten Petlura w stosunku do przyszłej konstytuandy ukraińskiej? Któż wątpi, że Ukraińcy będą zawsze woleli Moskale i Niemców niż Polaków? W razie niepodległej, prawdziwie niepodległej Ukrainy, stracimy Lwów, Przemysł i Chełmszczyznę. Zaś półniepodległej i zależ-

nej od nas Ukrainy zupełnie niepodobna [sobie] wyobrazić. Tak czy inaczej, dobrze, że wyprawa kijowska skończyła się fiaskiem.

WARSZAWA, 1 CZERWCA 1920

([Stanisław Cywiński, Kartki z pamiętnika (1914–1920), Wilno 1931]

Edvard Beneš (czeski minister spraw zagranicznych) w telegramie do prezydenta Tomáša Masaryka:

Z lordem [George'em] Curzonem ustalono, że państwa sprzymierzone wytyczą nową linię, w przybliżeniu przebiegającą po rzece Olzie i zasadniczo przyznającą nam rację. W najbliższych trzech dniach zostanie to przedstawione w Paryżu przez rząd angielski. Gdyby decyzji tej nie można było zrealizować z powodu sprze-

ciwu Polaków, może dojść do tego, że król belgijski złoży propozycję arbitrażu.

LONDYN, 1 CZERWCA 1920

([Grzegorz Gąsior, Stawianie granicy, „Karta” nr 55, 2008]

Ze sprawozdania z obrad Sejmu:

Przystąpiono do sprawozdania komisji robót publicznych w sprawie dzwonnicy i soboru na placu Saskim w Warszawie. W imieniu większości komisji, która domaga się, by decyzję co do rozebrania soboru odroczyć na czas późniejszy, przemawiał poseł [Nikodem] Hryckiewicz: „W chwili, gdy wszędzie mówi się o odbudowie kraju, rozlega się okrzyk: «burzyć». Nie skończyliśmy jeszcze mostu Poniatowskiego, tak niezbędnego dla życia Warszawy. Warszawa dusi się wskutek braku mieszkań, a chcemy przystąpić do burzenia soboru. Ileż to nas będzie kosztowało? [...] Podnieść należy, że sobór jest powszechnie znany na Zachodzie jako bądź co bądź dzieło sztuki. [...] I w Wiedniu, i w Rzymie nazwano by nas wandalami. [...] Jeżeli Moskale postawili ten sobór na złość nam, to my przeobraźmy go na własny użytek. [...] Półtora wieku niewoli było największym zgrzytem w dziejach naszych [...], takim samym zgrzytem na planie Warszawy jest sobór. Ale tak samo jak nie potrafimy usunąć z przeszłości naszej smutnej karty dziejowej, choćbyśmy ten sobór rozwalili, wspomnienie o nim pozostanie. My powinniśmy raczej dążyć do tego, żeby wspomnienie tej smutnej przeszłości nie zagasło w naszych przyszłych pokoleniach”.

WARSZAWA, 3 CZERWCA 1920

* [„Kurier Warszawski” nr 153/1920]

Z informacji w „Kurierze Lwowskim”:

Wczoraj w południe rozszły się pogłoski, że minister aprowizacji [Stanisław] Śliwiński zgłosi natychmiast dymisję i że może to pociągnąć dymisję całego gabinetu, ponieważ prezydent ministrów [Leopold] Skulski solidaryzuje się z polityką ministra Śliwińskiego. Pogłoski wywołane zostały wynikiem głosowania w komisji aprowizacyjnej nad zasadą o sekwestrze ziemio-
płodów. [...]

Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie prezydium sejmowego klubu PSL z radą naczelną stronnictwa. Wszyscy mówcy dotychczasowi wypowiadają się za rekonstrukcją gabinetu w duchu centrowo-lewicowym. Panuje przekonanie, że gdyby doszło do kompromisu pomiędzy PPS a PSL, to zarówno jedni, jak i drudzy poczynią ustępstwa, więc socjaliści z sekwestru, a ludowcy z wolnego handlu.

LWÓW, 4 CZERWCA 1920

* [Przesilenie gabinetowe trwa, „Kurier Lwowski” nr 137/1920]



Plakat z 1920 roku

ZE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE

„Wiktorja 1920” - cykl ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020.

Cykl przygotowany przez **Ośrodek KARTA** na zlecenie **Biura Programu NIEPODLEGŁA**, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 44 tworzą rozwiązanie - sentencję Fryderyka Schillera.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65, 284 i 471)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 12.06.2020 r. do 02.07.2020 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin - Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

- Zarządzenia nr 83/2/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 24 lutego 2020 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście
- Zarządzenia nr 25/5/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 12 maja 2020 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście
- Zarządzenia nr 14/5/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 5 maja 2020 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Frankowskiego 27
- Uchwały nr 518/XIII/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 30 stycznia 2020 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 498/XII/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 19 grudnia 2019 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 12/2/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 7 lutego 2020 r. w sprawie wyrażenia zgody na użyczenie nieruchomości Gminy Lublin położonej w Lublinie u zbiegu ulic Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Sulisławickiej
- Uchwały nr 474/XI/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 21 listopada 2019 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 600/XVIII/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 23 kwietnia 2020 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 518/XIII/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 30 stycznia 2020 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 18/9/2015 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 4 września 2015 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin

in135

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności . Tel. 511 075 866 ,662 396 670.

060320L01.A

SKUPUJEMY motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL 698693846.

026320L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione , bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01.A

MATRYMONIALNE

STARSA Pani pozna samotnego starszego Pana. Tel. 691 105 719.

075620L01.A

NAPRAWY

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
 - płacimy gotówką
 - pojazdy odbieramy własnym transportem
 - wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
 - prowadzimy sprzedaż części samochodowych
- 605 312 552**

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę rekreacyjną budowlaną 1500 mkw. Orzechów Kolonia (Bankówka). tel. 603073944

074820L01.A

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw, Osmolice I, tel. 603073944

074820L01.B

PRACA

STOLARZ lub do przyuczenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel.697418394.

074520L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

068420L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

084020L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

058620L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

087120L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

247019L01.A



tel. 81 46 26 820

masz firmę?



Zamów

Dziennik Wschodni

+ portal

www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. 81 46-26-800
reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0011_2

PROMEDICA24

ZARÓB NAWET 9400 zł NA REKĘ W 45 DNI

CZeka NA CIEBIE PRACA OPIEKUNA SENIORÓW W NIEMCZECH

SPRAWDŹ OFERTĘ

**LUBLIN, UL. DOLNA 3 MAJA 8/6,
TEL. 502 913 074
WWW.PROMEDICA24.PL**

TJ2251



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Szwajcaria na talerzu

Szwajcarskie związki z regionem lubelskim zaczynają się w Piaskach, gdzie urodził się Antoni Patek, który założył w Genewie fabrykę zegarków precyzyjnych



Waldemar Sulisz

Sery żółte produkowane w naszych mleczarniach są w typie szwajcarskiego Ementalera. W Zamościu przez kilka lat działało szwajcarskie bistro, gdzie podawano fantastyczne rösti, jeden z największych przysmaków tamtejszej kuchni. Tak przypadł do gustu mieszkańcom Zamościa, że dalej robią rösti w domach.

Fabryka zegarków

Antoni Patek brał udział w powstaniu listopadowym, uczył się malarstwa, handlował likierami i winami, zajął się zegarmistrzostwem i założył w Genewie fabrykę zegarków precyzyjnych. Urodził się w kamienicy nr 60 przy ul. Lubelskiej w rodzinie Joachima Patka i Anny Piaseckiej ze Skoczylasów. Człowiek, który stworzył w Szwajcarii firmę produkującą najdroższe zegarki świata mieszkał w Piaskach przez 10 lat. Patek po matce odziedziczył talent do malarstwa. Być może oglądał zegar na wieży pałacu w pobliskich Wierchowiskach i zafascynował go skomplikowany mechanizm czasomierza? W 1839 r. Patek, który wyemigrował z Polski po upadku powstania listopadowego, otworzył w najdroższym miejscu w Genewie, przy Quai General Guisan, fabrykę zegarków...

Najlepszy ser na świecie

Gdyby wymienić trzy najsłynniejsze przysmaki szwajcarskie, kolejność powinna wyglądać następująco: ser edamski, fondue serowe i raclette; topiony przysmak serowy.

Szwajcarzy uważają, że robią najlepszy ser żółty na

świecie. Ten najlepszy ser to Ementaler. Bryła oryginalnego sera ementalerskiego waży około 80 kg i posiada odcisnięty znak markowy „Switzerland”. Niestety: ten szwajcarski przysmak nie został zastrzeżony i sery typu Ementaler wytwarza się w Europie i Polsce. - Potwierdzam, że to najlepszy ser na świecie. Krowy są wypasane na łąkach pełnych ziół i kwiatów, jeśli dodamy do tego szwajcarską dbałość o higienę i receptury przekazywane z pokolenia na pokolenie, to mamy Ementaler. Jeśli kupimy sobie kawałek szwajcarskiego sera, to przed jedzeniem należy wyjąć go z lodówki i zostawić, aż się ogrzeje - mówi dr Jacek Szklarek, szef polskiego Slow Food.

Kiedy Szwajcarzy podają deskę serów i wędlin, wykorzystują suszoną wołowinę. Od wieków pasterze suszili w szalasach wołowe udźce. Najpierw trzymali mięso w ziołowej zalewie, potem suszili go przez wiele miesięcy pod zwieńczeniem szalasu. Dziś wyrabia się ten znakomity przysmak przemysłowo. Cieniutkie plastry wołowiny smakują wyśmienicie.

Raclette

To stare pożywienie pasterskie. Któryś z nich przypadkowo zostawił przy ognisku bryłę sera, ser się stopił i okazało się, że roztopiona masa wyśmienicie smakuje. Jeszcze lepiej smakowała z upieczonymi ziemniakami i tak narodziło się raclette.

Do dziś w szwajcarskich gospodarstwach przyrządza się raclette w ten sposób, że przepołowiona bryła sera umieszcza się przeciętą stroną nad ogniem w kominku i za pomocą specjalnego noża zgarnia roztopiony ser na talerz. W połączeniu z ziemniakami, gotowanymi w mundurkach, smakuje znakomicie. Dziś, do sporządzenia raclette mamy specjalne grille z małymi tackami, na których układa się ser. Ser topi się pod płytą, na płycie możemy upiec grzanki, warzywa, a nawet chrupiący boczek.

Rösti i torciki serowe

Jeszcze jeden szwajcarski smakołyk. Najpierw trzeba ugotować ziemniaki w mundurkach, ostudzić, obrać i zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Następnie na patelni usmażyć drobno pokrojony boczek, dodać ziemniaki,

posolić i z powstałej masy uformować placek, który należy z obu stron upiec na złoty kolor. Zamiast boczku można zastosować ser, pomidory, paprykę czy cebulę.

Fondue

SKŁADNIKI: 400 g ostrego sera, 200 g ementalera, 2 ząbki czosnku, 300 ml białego wina, 100 ml wiśniówki, 1 łyżeczka soku z cytryny, 2 łyżeczki mąki ziemniaczanej, pieprz, gałka muszkatołowa, szczypta sody oczyszczonej, biały chleb albo bułka.

WYKONANIE: naczynie do fondue wysmarować czosnkiem. Zetrzeć ser. W naczyniu zagotować wino z sokiem cytrynowym, powoli sypać ser, stale mieszając. Mąkę ziemniaczaną wymieszać z wiśniówką, dodać do masy serowej, doprawić pieprzem i startą gałką. Dodać szczyptę sody oczyszczonej. Kiedy masa uzyska konsystencję kremu, naczynie stawiamy na podgrzewaczu. Na widelec nabijamy kawałki bagietki, zanurzamy w serze. Według Szwajcarów, kto zgubi w naczyniu kawałek chleba, stawia na stół butelkę wina.

Jeśli coś zostanie, o naczyniu z resztkami fondue

i kawałkami zgubionej bułki wlewamy bulion, dodajemy czosnku, zaprawiamy żółtkiem i mamy na kolację pyszną zupę czosnkową.

Fondue to najbardziej znana potrawa serowa w Szwajcarii. Do jego wykonania potrzebujemy specjalnego, ogniotrwałego naczynia, które może być wykonane z gliny, ceramiki lub emaliowanego żeliwa. Zawsze do naczynia najpierw wlewa się wino z dodatkiem soku z cytryny (ułatwia rozpuszczanie sera), potem wrzuca co najmniej dwa gatunki sera. Do sera czasem dodaje się czosnek. Do fondue po genewsku duszone smardze.

Zupa serowa

SKŁADNIKI: 1 litr bulionu, 20 dag wędzonego boczku, 10 dag masła, 20 dag żółtego sera w typie szwajcarskim, tymianek, sól, pieprz.

WYKONANIE: do bulionu wrzucamy podsmażony boczek. Na patelni rozpuszczamy masło, wrzucamy pokruszony ser, podlewamy łyżką bulionu. Gdy serki się rozpuszczą, dodajemy je do bulionu. Doprawiamy tymiankiem, solą i pieprzem. Bardzo gorącą zupę poda-

jemy ze świeżą bagietką, posmarowaną czosnkowym masłem.

Makaron według Jacka Szklarka

SKŁADNIKI: 1 opakowanie dobrego tagliatelle, 15 dag Ementalera, pół kostki masła, sól kamienna, świeżo zielony pieprz.

WYKONANIE: makaron ugotować w osolonej wodzie al dente. Najlepiej gotować minutę krócej niż na opakowaniu. Odcedzić. Przełożyć na patelnię, dodać masło i stary ser. Wymieszać, rozłożyć na talerze, doprawić pieprzem.

Czekolada

Szwajcarzy słyną z umiłowania do czekolady, ale królową czekoladowych słodkości jest pralina, która pod czekoladową powłoką kryje w sobie rozkoszne nadzienia. Najsłynniejsze pralinki napełniają się marcepanem, nugatem, smażonymi skórkami pomarańczy, migdałami i orzechami. Nadzienie marcepanowe powstaje ze zmieszanych migdałów, cukru pudru i wody różanej. Bardzo smaczne są pralinki z płynnym nadzieniem na bazie whisky czy winiaku.

Jak zrobić praliny w domu? - Kupić foremki, 2 tabliczki gorzkiej czekolady, słodką śmietankę. Wlać śmietankę do rondelka, wrzucić połamaną czekoladę, mieszać, aż się rozpuści. Wlać do foremek czekoladę (do połowy pralinek), włożyć dodatki, zalać formę do końca, odstawić do zastygnięcia. Schować do lodówki. Smacznego - mówi Jean Bos, belgijski szef kuchni, której jest także cukiernikiem.

